

Oszustwo na kwotę 745 tys. złotych

25 kwietnia 2018

Dwie osoby zatrzymała policja w związku z reprivatyzacją kamienicy przy ul. Skaryszewskiej 11 w Warszawie. Mężczyzna, któremu władze miasta oddały nieruchomość i radca prawny, który podczas reprivatyzacji był kuratorem „trzech osób nieobecnych”, mają usłyszeć zarzuty oszustwa.

Tomaszowi Sz., beneficjentowi wątpliwej reprivatyzacji, i Przemysławowi S., który podczas postępowania występował w imieniu „trzech nieobecnych właścicieli”, grozi do 10 lat więzienia. Jak podała Prokuratura Krajowa, wskutek ich działań Skarb Państwa oraz spadkobiercy ponieśli szkodę na kwotę 745 tys. złotych.

Kamienica na warszawskim Kamionku została w końcu 2015 r. przekazana w użytkowanie wieczyste, zaś w 2016 r. dzielnica Praga Południe orzekła o jego przekształceniu w prawo własności. Nowy właściciel niedługo po wydaniu tej decyzji sprzedał budynek prywatnej spółce. Decyzja reprivatyzacyjna zapadła mimo działań lokatorów budynku, którzy dowodzili, iż część potencjalnych spadkobierców kamienicy od dawna nie żyje – poniosła śmierć jeszcze w czasie wojny w getcie warszawskim. W momencie, gdy zapadała decyzja reprivatyzacyjna, praktycznie wszyscy ci ludzie, poza jednym, musieliby mieć ponad 100 lat. Radca prawny Przemysław S. był w postępowaniu m.in. kuratorem Ity Hildy Mertenbaum, urodzonej w 1893 r.

W 2016 r. lokatorzy ze Skaryszewskiej 11 protestowali, wzywając do powstrzymania działań nowych właścicieli, podkreślając, że doszło do złamania prawa. Zignorowano ich.

Sprawę nieruchomości badała 30 stycznia tego roku komisja weryfikacyjna Patryka Jakiego. 9 kwietnia uznała, że decyzję o reprivatyzacji wydano z naruszeniem prawa, a Tomasza Sz.

zobowiązała do zapłacenia miastu blisko 2 mln złotych. Lokatorzy, którzy zeznawali przed komisją o tym, co działo się w kamienicy po reprivatyzacji, opowiadali, jak pseudoremonty zorganizowane przez nowych właścicieli doprowadziły do spadku temperatury w budynku, jak w niektórych pomieszczeniach zerwano podłogi, dopuszczono do zawilgocenia obiektu i pojawienia się pleśni. Lokatorzy nie mieli wątpliwości, że takie działania miały na celu skłonienie ich do wyprowadzki.

Komitet Obrony Praw Lokatorów zwrócił uwagę na swoim facebookowym profilu, że działania prokuratury i policji nie rozwiązują problemu mieszkańców Skaryszewskiej 11. Lokatorzy nadal są bowiem bez pomocy, a obiekt nie wróci do miasta, gdyż po reprivatyzacji był kilkakrotnie sprzedawany.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu